

Łukasz Chimiak

Warszawa

## Z dziejów polskiej mniejszości w Bośni. Życie i działalność Wiktora i Artura Burdów

**Zarys treści:** Artykuł przedstawia losy i działalność dwóch pokoleń rodziny Burdów, której przedstawiciele pochodzili ze Śląska Cieszyńskiego, a osiedlili się w Bośni, przyczyniając się do społeczno-gospodarczego rozwoju tej prowincji, pod panowaniem Austro-Węgier na przełomie XIX i XX wieku. Interesująca, lecz zupełnie dotąd nieznaną jest zwłaszcza działalność Artura Burdy – Konsula Honorowego RP w Banja Luce, osoby bardzo zasłużonej dla opieki nad kilkunastotysięczną polską mniejszością mieszkającą do 1946 r. w Bośni. Za tę działalność Artur Burda w czasie II wojny światowej był prześladowany przez hitlerowców i *ustaszy*. W szkicu zaprezentowano także nowe ustalenia dotyczące liczebności i rozmieszczenia osadnictwa polskiego w Bośni, w oparciu o nigdy dotąd niewykorzystywane źródła archiwalne.

**Słowa kluczowe:** historia Europy Środkowej XIX/XX w., historia Jugosławii, Polonia w Europie, Bośnia i Hercegowina, Polacy w Jugosławii, Artur Burda, Wiktor Burda.

**Key words:** colonisation of Bosnia, Poles in the Southeastern Europe, World War II in Jugoslavia, Poles in the Austro-Hungarian Empire, Polish-Jugoslavian Relations.

Niezwykłe dzieje polskiej mniejszości zamieszkującej do zakończenia II wojny światowej terytorium Bośni nie zostały dotąd w sposób systematyczny opisane przez historyków. O losach tej grupy traktują tylko nieliczne opracowania o charakterze naukowym lub popularnonaukowym<sup>1</sup>. Celem niniejszego opracowania jest wypełnienie, choć w części, tej luki, w oparciu o dokumenty archiwalne, które dotąd nie były obiektem zainteresowania historyków.

<sup>1</sup> Spośród opracowań zawierających podstawowe informacje na temat obecności Polaków w Bośni warto zwrócić uwagę na: J. Albin, *Polacy w Jugosławii*, Lublin 1983; D. Drljača, *Między Bośnią, Bukowiną, Serbią i Polską. Studia i szkice etnologiczne*, Wrocław 1997; *Polacy w Bośni. Polacy o Bośni. Przewodnik bibliograficzny*, red. K. Wrocławski, M. Bogusławski, N. Różycki, Wrocław 2003; F. Kwaśniak, A. Orlovac, *Dzieje Polaków w Bośni (1895-1946)*, Legnica 2008.

W okresie międzywojennym kilkanaście tysięcy polskich osadników w Bośni stanowiło gros osób polskiego pochodzenia zamieszkujących Jugosławię. Ich przybycie do Bośni było związane z polityką kolonizacyjną Austro-Węgier wobec tej prowincji. Polska mniejszość w Bośni w przeważającej liczbie była pochodzenia chłopskiego i przywędrowała na ten obszar z Galicji w poszukiwaniu lepszych warunków egzystencji. Na tle tej zbiorowości wyróżniają się postacie Wiktora i Artura Burdów, działaczy gospodarczych pochodzących ze Śląska Cieszyńskiego, zasłużonych dla rozwoju ekonomicznego Jugosławii w okresie międzywojennym oraz opieki nad polskimi kolonistami. Przedstawiciele tej rodziny dali liczne dowody przywiązania do polskości, w czasie II wojny światowej byli prześladowani przez hitlerowców i *ustasy*, a w czasach rządów komunistycznych w Jugosławii traktowani byli jako „wrogowie ludu”. Pamięć o losach dwóch pokoleń rodziny Burdów, podobnie jak pamięć o dziejach polskiej mniejszości w Bośni, niewątpliwie zasługuje na przypomnienie.

Śląsk Cieszyński – niewielkie terytorium leżące między Galicją, Morawami, Śląskiem Pruskim i Śląskiem Opawskim – był w XIX w. obszarem o szczególnie złożonej strukturze wyznaniowej i etnicznej. Zamieszkiwali go Polacy, z których większość (60%) stanowili protestanci, Czesi – głównie katolicy (27%), a także Niemcy – ewangelicy i katolicy (14%). W epoce przedindustrialnej znaczna część ludności słowiańskiej miała jedynie poczucie identyfikacji ze swym najbliższym otoczeniem. Językowo był to obszar przejściowy między dialektem śląsko-czeskim a śląsko-polskim. Procesy modernizacyjne, a także polityka władz austriackich przyspieszały procesy germanizacyjne. Przynależność do Austro-Węgier, lojalność wobec dynastii habsburskiej oraz przeświadczenie o wyższości kultury i języka niemieckiego często decydowały o procesach asymilacyjnych do kultury niemieckiej<sup>2</sup>. Głównym miastem Śląska Cieszyńskiego było Bielsko, które stało się znanym w monarchii austro-węgierskiej ośrodkiem przemysłu włókienniczego. W 2. połowie XIX w. miasto to przeżywało okres rozkwitu, którego przejawem były inwestycje przemysłowe oraz wyróżniające się bogactwem architektonicznym gmachy publiczne i prywatne. Z racji pięknej architektury oraz wielonarodowej struktury ludności Bielsko było niekiedy nazywane „małym Wiedniem”.

Na tym obszarze w rodzinie polsko-czeskiej urodził się Wiktor Burda (1860-1933), pionier hodowli rybnej w Europie Środkowej, a także jego syn Artur (1894-1984), działacz gospodarczy i filantrop, konsul honorowy II RP w Królestwie Jugosławii. Obie postacie były zasłużone dla gospodarki, kultury i ochrony ludności polskiego pochodzenia na Bałkanach, lecz pozostają niestety zupełnie nieznane nawet w kręgu specjalistów badających dzieje Polonii w XX wieku<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> T. Stegner, Ks. Teodor Haase. *Pastor ze Śląska Cieszyńskiego*, [w:] *idem, Ewangelicy ziem polskich XIX wieku. Sylwetki wybitnych postaci*, Gdańsk 2008, s. 169 i n.

<sup>3</sup> Informacji nt. rodziny Burdów próżno szukać w czołowych leksykonach poświęconych Polonii i Polakom za granicą, por. np. *Encyklopedia Polskiej Emigracji i Polonii*, red. K. Dopierała, Toruń 2003; A. Z. Judyccy, *Polonia. Słownik biograficzny*, Warszawa 2000.

## Pochodzenie rodziny

Jak wynika z analizy dokumentów rodzinnych, Burdowie pochodzili z Czech. Na Śląsk Cieszyński przywędrowali w poszukiwaniu pracy. Protoplasta rodu Józef Burda urodził się w 1813 r. we wsi Rohoznice, w powiecie Jičín, w rodzinie tkacza i włościanki. W połowie XIX w. był już mieszkańcem Bielska. Jego nazwisko odnajdujemy w spisie ludności miasta z 1857 roku. Józef Burda miał dwóch synów: Wiktora oraz Artura. Wszyscy członkowie rodziny byli katolikami i z czasem ulegli polonizacji. O młodszym z braci Arturze nie zachowały się żadne wzmianki. Najprawdopodobniej zmarł w dzieciństwie, ponieważ nie pojawia się w spisie mieszkańców z 1890 r.<sup>4</sup> Starszy z braci – Wiktor wzmocnił pozycję rodziny i uczynił ją zamożną. Jego kariera stanowi przykład błyskotliwego awansu społecznego w warunkach wieloetnicznej monarchii Habsburgów.

Wiktor Burda urodził się 5 maja 1860 r. we wsi Schreibersdorf (dzisiejsze Pisarzowice) koło Bielska, na Śląsku Cieszyńskim. Już we wczesnej młodości zajmował się gospodarką rolną. Interesowała go zwłaszcza hodowla ryb słodkowodnych. Po ukończeniu szkoły realnej w Bielsku podjął naukę w Szkole Rolniczej „Josephinum” w Mödling koło Wiednia. Po pewnym czasie stał się jednym z prekursorów hodowli ryb słodkowodnych w Cesarstwie Austro-Węgierskim. Wdrażał najnowsze osiągnięcia nauki. Wiedzę teoretyczną, zaczerpniętą z literatury, z powodzeniem stosował w praktyce. W poszukiwaniu nowych zajęć często zmieniał miejsce zamieszkania. W 1883 r. przeniósł się do Królestwa Polskiego i wziął w dzierżawę gospodarstwo rybne w pobliżu Skierniewic. Jak wspominał po latach jego syn Artur:

Ojciec w krótkim czasie osiągnął wielki sukces. Hodował przeważnie tylko karpie. Jego stawy rybne stały się wzorem pod każdym względem. Dla wielu była to sensacja pierwszego stopnia i przychodzili, aby dowiedzieć się w jaki sposób udało się mojemu ojcu, że w tak krótkim czasie osiągnął zarówno jakość ryby, jak i wielkie dochody<sup>5</sup>.

W następstwie tego sukcesu Wiktor otrzymał propozycję wzięcia w dzierżawę kilku gospodarstw rybnych w Prusach. Prowadził hodowlę na Śląsku w miejscowościach: Kolande, Trachenberg<sup>6</sup>, Krasnic, Vriskovic i Falkenberg<sup>7</sup>, stosując najnowsze zdobycze zootechniki. Metody pracy Burdy z czasem stały się znane w Europie Środkowej, przyniosły mu sławę, wyróżnienia i ordery, a przede wszystkim zyski. W uznaniu zasług gospodarczych Burda otrzymał tytuł *radcy dworu cesa-*

<sup>4</sup> Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Bielsku-Białej (dalej: APK OB), sygn. AMB 1723 „Indeks do spisu ludności miejscowej” z 1857 r. wykaz z nazwiskiem Józefa Burdy”, k. 12, sygn. 1724 „Indeks do spisu ludności miejscowej”, z 1880 r. wykaz zawierający dane dot. Józefa, Artura i Wiktora Burdów, k. 17.

<sup>5</sup> Archiv Republike Srpske Banja Luka, sygn. ABK 209-MG-IV/135, Artur Burda, „Dolazak Wiktora Burde u Bosansku Kraju i podizanje ribnjaka u Saničanima i Bardači” [maszynopis pamiętnika spisane go w 1975 r.], s. 1. (dalej: Dolazak Wiktora Burde...).

<sup>6</sup> Dziś Żmigród na Dolnym Śląsku.

<sup>7</sup> Prawdopodobnie chodzi o Niemodlin.

rza Franciszka Józefa I. Po wygaśnięciu umów dzierżawnych Burda przeprowadził się do Wiednia, gdzie sprawował funkcję wiceprezesa Cesarskiego Austriackiego Towarzystwa Rybaków.

Określenie przynależności narodowej Wiktora Burdy jest trudne. Wiadomo, że w 1895 r. w Krakowie w drukarni „Czasu” prowadzonej przez Franciszka Kulczyckiego, która pozostawała pod zarządem Józefa Łakocińskiego, przedsiębiorca opublikował własnym sumptem niewielką broszurkę zatytułowaną *Teoryja zarybiania stawów*. Symptomatyczne, że publikacja ukazała się właśnie w języku polskim. Może to świadczyć o polskim poczuciu narodowym przedsiębiorcy, choć nie mamy co do tego pewności<sup>8</sup>.

Dowodem sukcesu finansowego Wiktora Burdy jest kamienica w Bielsku zbudowana przez niego w latach 1892-1893, która zachowała się do dzisiaj. Ten okazały czterokondygnacyjny budynek został wzniesiony przy jednej z reprezentacyjnych ulic miasta (obecnie ul. 11 Listopada), w pobliżu mostu nad rzeką Białą. Budynek zaprojektował Karol Korn, autor wielu interesujących budowli na Śląsku Cieszyńskim. Kamienica Wiktora Burdy, wówczas radcy wiedeńskiego dworu cesarskiego, ma wyraźne cechy budowli reprezentacyjnej. Mimo upływu lat budynek do dziś kojarzony jest z nazwiskiem przedsiębiorcy. Wielokrotnie restaurowany, pozostaje jedną z wizytówek miasta<sup>9</sup>. W Bielsku Burda miał jeszcze kilka innych kamienic, które przez dziesięciolecia znajdowały się w posiadaniu rodziny.

O wysokiej pozycji materialnej Wiktora Burdy świadczą także zachowane w Archiwum Bośni i Hercegowiny w Sarajewie dokumenty z prowadzonych przez niego operacji bankowych. Przedsiębiorca posiadał rachunki oszczędnościowe w kilku bankach oraz towarzystwach finansowych na terenie Austro-Węgier oraz za granicą. W 1901 r. na rachunku w wiedeńskiej filii „Živnostenská banka pro Čechy a Moravu” miał blisko 6 tys. koron. Razem w tym banku posiadał blisko 20 tys. koron. Środki finansowe przechowywał też w rumuńskim „Banka Nationala a Romanei” w Bukareszcie oraz „Breslauer Disconto Bank” we Wrocławiu. Rachunki terminowe opiewające na co najmniej kilkadziesiąt tysięcy koron prowadził dla niego wiedeński „Bank – und Wechsler-Geschaft der Niederostreichischen Escompte-Gesellschaft”<sup>10</sup>. Mimo sukcesów gospodarczych Wiktor Burda nie poprzestawał na dotychczasowej działalności, która przyniosła mu wysoką pozycję na dworze cesarskim w Wiedniu. Stale poszukiwał nowych możliwości aktywności gospodarczej. Taka okazja nadarzyła się w 2. połowie XIX w. na terenie Europy Południowej – w Bośni.

<sup>8</sup> Egzemplarz broszury zachował się w Bibliotece Jagiellońskiej (sygn. III 220474).

<sup>9</sup> Por. *Bielsko-Biała: monografia miasta*, t. III: P. Kenig, J. Spyra, *Bielsko od wojen śląskich do zakończenia I wojny światowej (1740-1918)*, red. nauk. W. Korzeniowska, Bielsko-Biała 2010, s. 249; E. Chojecka, *Architektura i urbanistyka Bielska-Białej do 1939 r.*, Bielsko-Biała 1994, s. 70, 107; B. Dębowski, *Życie i dokonania Karola Korna*. Praca na konkurs „Historia i kultura Żydów polskich” dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych i dawnych szkół ponadpodstawowych wszystkich typów. VIII edycja, [b.m.d.w.], s. 14.

<sup>10</sup> Archiv Bosne i Hercegovine u Sarajevu, Zemalska vlada (Landesregierung in Bosnien und Herzegovina), sygn. 42473, różne dokumenty finansowe Wiktora Burdy, k. 40 i nast.

### Początki działalności gospodarczej Wiktora Burdy w Bośni

Od podboju przez sułtana Mehmeda II w latach 1463-1482 r. Bośnia znalazła się pod panowaniem imperium osmańskiego<sup>11</sup>. W 1878 r. na mocy postanowień kongresu berlińskiego, mimo iż formalnie nadal pozostawała pod zwierzchnictwem tureckim, faktycznie stała się obszarem okupowanym przez Austro-Węgry. Do Sarajewa i innych miast bośniackich wkroczyły wojska austro-węgierskie. W planach Wiednia nowa prowincja miała stać się przyczółkiem do dalszej ekspansji na tereny zamieszkałe przez Słowian południowych. Wiedeń traktował Bośnię i Hercegowinę jako trwałą zdobycz, prowadził długofalową politykę wobec tego obszaru i starał się go na trwałe zintegrować z resztą Cesarstwa. Aby uniknąć rywalizacji pomiędzy Chorwatami a Węgrami o Bośnię i Hercegowinę, została ona bezpośrednio włączona do Korony austriackiej, a zwierzchnictwo nad prowincją sprawował wspólny minister finansów monarchii. Kilka wieków tureckiego panowania sprawiło, że prowincja była zacofana pod względem cywilizacyjnym. Dominującą pozycję w kraju zajmowała muzułmańska szlachta bośniacka pochodzenia słowiańskiego (begowie), która z przyczyn ekonomicznych przyjęła islam po tureckim podboju w XV wieku. W jej posiadaniu znajdowały się wielkie majątki ziemskie, na których w systemie feudalnym pracowała społeczność drobnych dzierżawców wyznania prawosławnego (Serbowie). Według danych austriackiego spisu powszechnego w 1879 r. Bośnię zamieszkiwało ok. 500 tys. prawosławnych Serbów, 448 tys. muzułmanów, 200 tys. chorwackich katolików oraz kilka tysięcy Żydów<sup>12</sup>.

W zajętych kraju władze austriackie zainicjowały z rozmachem szereg nowych przedsięwzięć o charakterze gospodarczym, cywilizacyjnym i instytucjonalnym. Ponieważ Bośnia przez stulecia pozostawała poza bezpośrednim oddziaływaniem wpływów Europy Zachodniej, działania podejmowane przez Wiedeń można w pewnym sensie przyrównać do kolonizacji nowo odkrytego lądu. W zabiegach modernizacyjnych prym wiódł wspólny minister finansów Austro-Węgier hr. Benjamin von Kállay. Był on wybitnym znawcą stosunków narodowościowych w Europie Południowej. W latach 1868-1875 sprawował urząd konsula oraz emisariusza dyplomatycznego Austro-Węgier w Belgradzie przy dworze księcia Michała Obrenowicia. W tym czasie prowadził badania naukowe i opracował historię serbskich powstań. Rządy von Kállay'a w Bośni przypadły na lata 1882-1903. W tym czasie realizował plan stworzenia odrębnej bośniackiej świadomości narodowej, ponad podziałami wyznaniowymi i narodowościowymi. Swoją politykę realizował w oparciu o kontakty z bośniacką elitą muzułmańską. Za pośrednictwem stworzonego od podstaw aparatu administracyjnego von Kállay wdrożył i realizował szeroko zakrojony program modernizacyjny obejmujący rozbudowę i wzmocnienie miast, budowę

<sup>11</sup> Na temat podboju Bośni zob. B. Jelavich, *Historia Bałkanów wiek XVIII i XIX*, Kraków 2005, s. 44 i 94-95.

<sup>12</sup> Na temat okresu austriackiego panowania w Bośni zob. *eadem*, *Historia Bałkanów wiek XX*, Kraków 2005, s. 73-77; M. Tanty, *Bałkany w XX wieku. Dzieje polityczne*, Warszawa 2003, s. 20; L. Benson, *Jugosławia. Historia w zarysie*, Kraków 2011, s. 9; Por. T. Nowakowski, *Muzułmanie w armii austro-węgierskiej*, „Rocznik Muzułmański”, R. III, t. 2, 1414 H (1994), s. 39-46.

dróg i linii kolejowych, tworzenie nowoczesnego systemu edukacyjnego i opieki medycznej. W okresie rządów tego polityka w Bośni wzniesiono okazałe budynki użyteczności publicznej – sądy, szkoły, kościoły, muzea i koszary; stworzono sieć połączeń kolejowych, sformowano posiadające odrębne umundurowanie bataliony bośniackie, a także wprowadzono wynalazki techniczne, takie jak telefon, tramwaj czy kinematograf. Do dzisiaj wielu bośniackich muzułmanów postrzega okres rządów austriackich w Bośni jako „złoty okres” w rozwoju tego kraju<sup>13</sup>.

Wraz z objęciem przez Austro-Węgry panowania nad Bośnią i Hercegowiną do kraju tego zaczęli napływać ludzie, którzy upatrywali w modernizacji regionu szansę na wzbogacenie się i zrobienie kariery. Około 1902 r. Wiktor Burda dowiedział się o planach von Kállay’a, który w ramach programu modernizacji prowincji zamierzał rozwinąć nowe metody gospodarki rolnej, w tym rybołówstwo. Przedsiębiorca z Bielska zaproponował swój udział w realizacji tych planów<sup>14</sup>.

### Austriacka polityka kolonizacyjna w Bośni

Jednym z elementów działań modernizacyjnych władz austriackich była kolonizacja terenów północnej Bośni, leżących na południe od rzeki Sawy. Obszary te znajdowały się w bezpośrednim sąsiedztwie dawnego habsburskiego Pogranicza Wojskowego, miały więc szczególne znaczenie strategiczne<sup>15</sup>. Wolno sądzić, że władze w Wiedniu, realizując plany kolonizacyjne, chciały osiągnąć jednocześnie cele ekonomiczne i polityczne. Osadnicy, którzy przybywali z innych prowincji Cesarstwa, mieli przyczynić się do upowszechnienia nowoczesnych wzorców kultury rolnej, która pod panowaniem osmańskim nie była jeszcze znana. Koloniści, którzy przed otrzymaniem ziemi musieli złożyć szereg zobowiązań, mieli stanowić element lojalny wobec władz w Wiedniu. Kolonizację tę można postrzegać jako realizację zasady „dziel i rządź” pośród miejscowej ludności<sup>16</sup>. W północnej Bośni, którą w dużej liczbie zamieszkiwali pańszczyźniani rolnicy – Serbowie, władze cesarskie osiedlały zwarte grupy Niemców, Włochów, Czechów, Polaków i Rusinów. Najbardziej intensywna jej faza przypadła na lata 1895-1905 na ziemiach stanowiących własność państwową.

Rekrutacja osadników odbywała się dwutorowo. Władze powiatowe z innych prowincji Cesarstwa przekazywały Rządowi Krajowemu w Sarajewie prośby swoich mieszkańców zainteresowanych osiedleniem się w Bośni lub oni sami kontaktowali się z administracją wybranego rejonu, przekazując jej swój wniosek. Ostateczną decyzję w sprawie osiedlenia podejmował Rząd Krajowy po przeanalizowaniu sytuacji

<sup>13</sup> Na temat B. von Kállay’a zob. L. Benson, *op. cit.*, s. 24-25. J. Milojković-Djurić, *Benjamin von Kállay's role in Bosnia-Herzegovina 1882-1903: Habsburg's Policies in an Occupied Territory*, „Journal of the North American Society for Serbian Studies” 14(2), 2000, s. 211-220. Na temat gospodarczego rozwoju Bośni zob. *Stoljeće Privredne Komore Bosne i Hercegovine 1909-2009*, red. F. Becić, Sarajevo 2009.

<sup>14</sup> Archiv BiH u Sarajevu, Landesregierung, sygn. 42473, Artur Burda do Rządu Krajowego Bośni (Landesregierung in Bosnien und Herzegovina), Wiedeń 8 marca 1902 r., k. 30-35.

<sup>15</sup> B. Jelavich, *Historia Bałkanów wiek XVIII i XIX*, Kraków 2005, s. 148-151.

<sup>16</sup> D. Drljača, *Kontakty etniczne galicyjsko-bośniackie około roku 1895*, [w:] *idem, Między Bośnią, Bukowiną, Serbią i Polską. Studia i szkice etnologiczne*, Wrocław 1997, s. 90.

rodzinnej i finansowej zainteresowanego; musiał on m.in. posiadać własne zasoby finansowe. Zaakceptowany kandydat zawierał z rządem umowę dzierżawy ziemi, w której określona była wielkość wydzierżawionego obszaru, jego lokalizacja, kwota opłaty dzierżawnej, a także prawa i obowiązki dzierżawcy. Po podpisaniu umowy i przejściu działu ziemi dzierżawca oficjalnie stawał się kolonistą. Przed upływem 15 lat kolonista nie mógł pozbyć się ziemi, a w przypadku zaniepewnienia i niesumienności wywiązywania się z obowiązków umowa mogła być rozwiązana. Był on także zobowiązany do zbudowania na własny koszt obiektów mieszkalnych i gospodarczych, a także musiał regularnie płacić podatki. Kolonistom wolno było bezpłatnie pobierać drewno z lasu na opał oraz przez trzy pierwsze lata byli oni zwolnieni z płacenia czynszu<sup>17</sup>.

Kolonisci byli osiedlani w zwartych grupach narodowościowych. Pierwszymi osadnikami sprowadzonymi do północnej Bośni byli niemieccy katolicy z Nadrenii-Westfalii oraz ewangelicy z Essen, a także ich współwyznawcy z Węgier, osadzeni tam w okresie panowania Cesarzowej Marii Teresy, oraz Włosi z okolic Trydentu<sup>18</sup>. W czasie kolonizacji utworzono także wioski: czeskie, węgierskie i słoweńskie, a także polskie i ukraińskie.

Osadnicy polskiego pochodzenia przybywali przeważnie z Galicji Wschodniej, a także południowej Bukowiny, rzadziej natomiast byli to Polacy z Królestwa Polskiego. Źródła archiwalne wskazują, że proces zasiedlania północnej Bośni polską ludnością wiejską z Galicji i Bukowiny miał miejsce w latach 1896-1904. Przydzielano jej trudno dostępne i zalesione tereny, które byli obowiązani karczować. Kolonisci – stając się właścicielami ziemi – otrzymywali jednocześnie przynależność do gminy, w której zamieszkiwali<sup>19</sup>. Według znawcy tematu Dušana Drljača w Bośni utworzono 12 polskich, 4 polsko-ukraińskie oraz 3 ukraińskie kolonie. Obliczenia tego badacza wskazują, że w latach 1890-1905 między polskich i rusińskich kolonistów w Bośni podzielono 21 893 ha gruntów i osiedlono tam 1817 rodzin, z których połowę stanowiły polskie rodziny<sup>20</sup>. Szczegółowymi danymi źródłowymi dysponujemy na temat struktury 12 miejscowości z przewagą ludności polskiej oraz 4 z mieszaną ludnością polsko-rusińską. Ze sporządzonego na podstawie wizji lokalnej w lutym 1913 r. raportu dla Rządu Krajowego BiH wynika, że w wymienionych 16 miejscowościach mieszkało 5961 polskich kolonistów (katolików) oraz 1743 osób pochodzenia rusińskiego (grekokatolików). Władze austriackie przydzieliły im 12 114 ha ziemi. Raport wymieniał 12 kolonii „polskich”: Čelinovac, Dolnji Bakinci, Dombrava, Gornji Bakinci, Grabašnica, Gumjera, Kokorski lug,

<sup>17</sup> A. Kasumanović, *Modaliteti eksterne kolonizacije u Bosni 1890-1914: case study za njemačke erarne kolonije*, „Prilozi” – Sarajevo, vol. 38, 2009, s. 88-96.

<sup>18</sup> A. Burda, *Poljski naseljenici u Bosni*, „Zbornik Krajskih Muzeja”, t. III, 1968/1969 s. 185-189.

<sup>19</sup> F. Kwaśniak, A. Orlovac, *Dzieje Polaków w Bośni (1895-1946)*, Legnica 2008.

<sup>20</sup> D. Drljača, *Życie polskich osadników w krajach jugosłowiańskich od końca XIX do połowy XX wieku*, [w:] *idem, Między Bośnią, Bukowiną, Serbią i Polską. Studia i szkice etnologiczne*, Wrocław 1997, s. 100-101. Na temat działalności Polaków w Bośni zob. *Polacy w Bośni...*; L. Valenta, *Upoznajmo se. Nacionalne manjine u Bosni i Hercegovini*, Sarajevo 2009, s. 61-65.

Kunova, Miljevačka Kozara, Novi Martinac, Rakovac, Smrtici-Palačkovaci oraz 4 „polsko-rusińskie”: Detlak gornji, Devetina, Gajevi i Stara Dubrava<sup>21</sup>. Z kolei zgodnie z wynikami spisu powszechnego, który przeprowadziły w Bośni władze austriackie w 1910 r., liczba Polaków na terenie tej prowincji miały wynosić 10 975 osób, które mieszkały w 12 zwartych osadach<sup>22</sup>.

Wiktor Burda, choć należał do zupełnie innej warstwy społecznej, nieświadomie podążał śladem polskich kolonistów z Galicji. Około 1900 r. został zaproszony przez austriackie władze do Sarajewa. W towarzystwie przedstawicieli Rządu Krajowego podróżował po Bośni, aby znaleźć odpowiedni teren do założenia gospodarstwa rybnego. Ziemie, które wizytowano, należały do skarbu państwa. Burda musiał cieszyć się znacznymi względami rządu austriackiego skoro zaproponowano mu udział w kolonizacji nowej prowincji. Wybrał ok. 200 ha w północnej Bośni, w powiecie Prnjavor o nazwie Crnajska ługa i Dolna ługa (dzisiaj w pobliżu miejscowości Saniczani) oraz ok. 500-700 ha zwanych Steparska Ługa, w powiecie Bosanska Gradiska, zwana Bardacza.

Steparska Ługa miał wyjątkowo dobre położenie do założenia hodowli ryb, gdyż znajdował się między rzeką Sawą a okolicznymi potokami. W 1902 r. Burda zawarł umowę z Rządem Krajowym na kupno ziemi. Przy pomocy zaangażowanych inżynierów i robotników zabrał się do projektowania, a następnie budowy betonowych stawów rybnych. Jako pierwsze powstały stawy w Saniczani, produkcja ruszyła tutaj w 1905 roku. Budowę stawów w Bardaczy zakończono dopiero w 1908 r., ponieważ okolica była zagrożona wylewem przepływającej w pobliżu rzeki Sawy. Stawy projektowali inżynierowie pod nadzorem samego Burdy, który posiadał odpowiednie doświadczenie w zakresie takich unikalnych konstrukcji. Stawy były zasilane świeżą wodą z okolicznych potoków. Wielką zaletą hodowli rybnej w Bośni była właśnie obfitość źródeł świeżej wody. Rybę rozplodową sprowadził Burda z Bielska. Było to niełatwe i nowatorskie przedsięwzięcie. Jak stwierdzał syn przedsiębiorcy Artur w swoich pamiętnikach:

Wszystkie te ryby były przewiezione w prymitywny sposób, w beczkach z wodą, a za doprowadzenie powietrza z tlenem do wody posłużył miech kowalski. Transport kolejowy odbył się w jednym zamkniętym wagonie ciężarowym. W czasie transportu robotnik za pomocą miecha kowalskiego dostarczał powietrze do beczek. Podróż z Bielska do Prjedoru w Bośni trwała około 20 godzin.

Po zakończeniu budowy nadzór nad każdym z gospodarstw sprawował wykwalifikowany kierownik. Byli nimi Czesi z Moraw, zdolni fachowcy i bardzo dobrzy organizatorzy, w Siniczaniach – Ivan Lajtner, a w Bardaczy – Josef Foitz. W 1907 r. produkcja ryb rozwinęła się tak bardzo, że zaczęto ją sprzedawać i eksportować także za granicę. Ryba trafiała na rynek lokalny: do Banja Luki, Sarajewa, Zagrzebia, Rijeki, ale także do Wiednia, Budapesztu, Merano w Tyrolu, a w późniejszym okresie na rynek nie-

<sup>21</sup> Archiv BiH u Sarajevu, Zemalska Vlada (Landesregierung): Auszug aus der Reiserelation des Kreisvorstehers Ladislaus Baron über Kolonien in Bosnien (Zl. 15.514/B.H. vom 19 Februar 1913) (Kultur und Unterricht) sygn. 218/1912, k. 39-93.

<sup>22</sup> Cyt. za: H. Kamberović, *Prema modernom društvu. Bosna i Hercegovina od 1945 do 1953 godine*, Tešanj 2000, s. 46 i nast.



miecki do Berlina, Drezna i innych miast. W Sarajewie hurtowym odbiorcą towaru był żydowski kupiec David Papo. Jak wspominał Artur Burda:

Rybę kupowali także mieszkańcy Prijedoru i sąsiednich wsi, szczególnie podczas świąt religijnych. W jadłospisie ludności miejscowej ryba była używana bardzo rzadko, tylko w wyjątkowych przypadkach. Częściej była spożywana przez urzędników austro-węgierskich. Z tego powodu ryby wywożono poza granice Bośni i Hercegowiny. Ślady braku tradycji konsumpcji ryby przez ludność miejscową widać do dziś, bo ryba nie zajęła jeszcze równoprawnego miejsca na stole z mięsem wołowym, jagnięcym, wieprzowym i innym<sup>23</sup>.

Wybuch wielkiej wojny w 1914 r. spowodował wstrzymanie produkcji. Zarządcy gospodarstw i robotnicy zostali zmobilizowani do austro-węgierskiej armii. Nieużytkowane urządzenia popadły w stan zaniedbania. W czasie wojny Wiktor przebywał wraz z żoną w Wiedniu. Utrzymywał się z najmu szeregu budynków i nieruchomości, które posiadał w Bielsku, w dzielnicy Dolne Przedmieście. Senior rodu zakończył życie 29 listopada 1933 r. w należącym do Włoch mieście Fiume (dzisiejsza Rieka). Wydawane w Wiedniu specjalistyczne pismo „Fischerei Zeitung” w 1934 r. stwierdzało w okolicznościowym nekrologu, że „Burda, był nosicielem i organizatorem nowych zasad gospodarowania, założycielem współczesnego gospodarstwa rybnego w Niemczech”<sup>24</sup>.

Wiktor Burda był ożeniony z pochodzącą również z Bielska Herminą z Fijałkowskich. Jej ojcem był urodzony w 1837 r. w Małopolsce Aleksander Atylla Fijałkowski<sup>25</sup>. Wiktor i Hermina doczekali się dwóch synów: Wiktora jr. (ur. w Wiedniu w 1890 r.) oraz Artura (ur. w Bielsku w 1894 r.). Starszy z braci ukończył prawo i posiadał tytuł doktora nauk prawnych. Nie wykonywał jednak zawodu prawniczego, lecz utrzymywał się z zarządzania odziedziczonymi po ojcu licznymi nieruchomościami, które znajdowały się w Bielsku. W okresie międzywojennym posiadał obywatelstwo polskie i był mieszkańcem Bielska. W czasie II wojny światowej zgłosił akces do niemieckiej listy narodowościowej (*Volkslisty*) II kategorii. Zginął w czasie bombardowania Wiednia<sup>26</sup>.

Artur Burda, późniejszy spadkobierca rodzinnych tradycji, filantrop i Konsul Honorowy RP w Banja Luce, przyszedł na świat w Bielsku 21 stycznia 1894 roku. Opuścił to miasto w wieku lat 5 i wraz z rodzicami przeniósł się do Wiednia. Wydaje się, że pozostawał pod silniejszym wpływem matki i dlatego przez całe życie kultywował związki z polskością. Swoje dzieciństwo i młodość wspominał w sposób następujący:

Szkolę podstawową i gimnazjum ukończyłem w Wiedniu. Po ukończeniu szkoły średniej zacząłem studia w zakresie agronomii w Wyższej Szkole Agronomicznej w Wiedniu.

<sup>23</sup> Dolazak Wiktora Burde..., s. 3.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 6.

<sup>25</sup> Uwierzytelniona kopia świadectwa chrztu Aleksandra Atylli Fijałkowskiego, [w:] Archiwum MSZ, Ambasada RP w Belgradzie, Akta personalne A. Burdy, k. 11.

<sup>26</sup> APK OB, sygn. 2309, „Poświadczenia obywatelstwa” z 1934 r. poświadczenie obywatelstwa Dr Wiktora Józefa Burdy, k. 3598.

W 1914 r. kontynuowałem studia w Szwajcarii, gdzie pozostałem aż do końca I wojny światowej, aby nie służyć w wojsku austro-węgierskim [podkreślenie – Ł.Ch.].

16 kwietnia 1919 r. w Lucernie Artur Burda wziął ślub z pochodzącą z Holandii Heleną Luizą van't Hoff (1890-1966), która urodziła się koło Rotterdamu i była kuzynką prof. Jacobusa Henricusa van't Hoffa, pierwszego laureata Nagrody Nobla w dziedzinie chemii z 1901 roku.<sup>27</sup> W sporządzonym w Szwajcarii akcie małżeństwa Artur Burda figuruje już jako obywatel odrodzonego państwa polskiego<sup>28</sup>.

### Działalność Artura Burdy jako konsula honorowego RP w Banja Luce

Po zakończeniu I wojny światowej Bośnia weszła w skład Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Najważniejszym ośrodkiem miejskim na północy kraju było miasto Banja Luka, które przeżywało okres szczególnie intensywnego rozwoju społeczno-gospodarczego. Z czasem miasto to stało się lokalnym centrum przemysłu, handlu, finansów i administracji. Dominującą grupą mieszkańców byli Serbowie, lecz zamieszkiwali je też Chorwaci, Muzułmanie oraz Żydzi. Banja Luka była od 1881 r. siedzibą biskupstwa i diecezji katolickiej ustanowionej przez papieża Leona XIII. W czasie I wojny światowej była ośrodkiem konspiracji serbskiej w monarchii habsburskiej. W 1929 r. na mocy dekretu króla Jugosławii Aleksandra I Karadzjordzevicia, zwolennika silnej władzy centralnej, Banja Luka stała się stolicą jednej z dziewięciu prowincji kraju zwanych *banovinami*. Ich granice zostały wytyczone w taki sposób, aby osłabić podziały etniczne i regionalne. Na czele każdej z *banovin* stał wyższy urzędnik z tytułem bana, reprezentant władzy centralnej na prowincji. *Banovinom* nadano neutralne z punktu widzenia polityki wewnętrznej nazwy odwołujące się do rzek lub określeń geograficznych. Banja Luka stała się stolicą Banowiny Vrbaskiej, noszącej nazwę od przepływającej przez to miasto rzeki Vrbas. Funkcję pierwszego bana Banowiny Vrbaskiej powierzono b. ministrowi komunikacji, generałowi jugosłowiańskiego Sztabu Generalnego Svetislavovi Tisie Milosavljeviciovi. Okazał się on bardzo sprawnym administratorem i dobrym gospodarzem. Za jego urzędowania Banja Luka przeżywała okres szczególnej prosperity. W tym czasie w mieście powstało wiele obiektów użyteczności publicznej, m.in. siedziba administracji państwowej „Banski dvor”, banki, hotele, kościoły i cerkwie. Kwitło życie kulturalne, działały liczne stowarzyszenia, kluby sportowe i szkoły. Miasto, w którym krzyżowały się wpływy islamu, katolicyzmu, prawosławia i judaizmu oraz dwu wielkich minionych imperiów: Otomańskiego i Austro-Węgierskiego, słynęło ze specyficznej urokliwej, kosmopolitycznej, a zarazem mieszczańskiej atmosfery, którą tworzyli jej mieszkańcy<sup>29</sup>.

<sup>27</sup> Jacobus Henricus van't Hoff (1852-1911), holenderski chemik, nagrodzony jako pierwszy Nagrodą Nobla. Jego odkrycia przyczyniły się do powstania chemii fizycznej jako dyscypliny naukowej.

<sup>28</sup> Akt małżeństwa Artura Burdy i Heleny van't Hoff z 19.04.1919, [w:] Archiwum MSZ, Ambasada RP w Belgradzie, Akta personalne A. Burdy, k. 4.

<sup>29</sup> *Hrvatska Enciklopedija Bosne i Hercegovine*, t. I, A-D, Mostar 2009, s. 127-129; S. Mirosavljević, *Ban i Banja Luka ambjentalni i gradski identitet*, Banja Luka 2010.

Artur Burda po zakończeniu wojny, realizując wolę ojca dotyczącą przejęcia gospodarowania w Bośni, przeniósł się ze Szwajcarii do Królestwa SHS. Początkowo zamieszkał w pobliżu miejscowości Prjedor. W 1923 r. przeprowadził się na stałe do Banja Luki. Aż do wybuchu II wojny światowej korzystał z mieszkań, które wynajmował w domach miejscowych obywateli i znajomych: lekarza dr. Hermana, hrabiego Del Mestri-a oraz adwokata i działacza społecznego dr. Stevo Moljevicia<sup>30</sup>.

Po zakończeniu I wojny światowej, wraz z ukonstytuowaniem się administracji niepodległego państwa polskiego, także na terenie Królestwa SHS zaczęły powstawać polskie przedstawicielstwa dyplomatyczne. W lipcu 1919 r. w Zagrzebiu ustanowiono Konsulat Generalny RP, a w Belgradzie Delegaturę polską<sup>31</sup>. Najliczniejszą grupę osób polskiego pochodzenia w Jugosławii stanowili rolnicy, dawni koloniści z czasów austro-węgierskich zamieszkujący Bośnię. Liczebność wszystkich dawnych przybyszów z terenu Galicji w 1930 r. szacowano na 20 tys. osób, z czego mniej więcej połowę stanowili katolicy (Polacy), a połowę unicy (Rusini)<sup>32</sup>. Początkowo niemal wszyscy przybysze trudnili się rolnictwem, jednak z biegiem czasu następne generacje podejmowały już inne profesje. Jak stwierdzał autor dobrze znający to środowisko:

We wszystkich większych bośniackich miasteczkach i wsiach można było znaleźć krawców, szewców, stolarzy, kowali, ślusarzy, murarzy, piekarzy, kelnerów i szoferów z polsko lub ukraińsko brzmiącymi nazwiskami. Córki osadników szły na służbę do miast jako pomoce kuchenne. Chłopi z Galicji szybko dostosowywali się do lokalnych warunków. Byli pracowici i oszczędni i dzięki temu wielu osiągało duże korzyści materialne, nawet w trudnym do uprawy górskim terenie jak np. Novi Martinac czy Gumjera<sup>33</sup>.

Aby otoczyć opieką osadników polskiego pochodzenia, władze w Warszawie ustanowiły w 1927 r. w Banja Luce Konsulat Honorowy RP<sup>34</sup>. Konsulem Honorowym

<sup>30</sup> Dolazak Viktora Burde..., s. 5.

<sup>31</sup> Pierwszy Konsulat Generalny w Zagrzebiu, działający w Królestwie Serbów, Chorwatów i Słoweńców (SHS) na obszarze Chorwacji, Słowenii, Bośni i Hercegowiny, Wojwodiny i części Czarnogóry, został ustanowiony 01.07.1919 r. i uroczystie otwarty 23.07.1919 r., pierwszym konsulem generalnym został Adam Karchezy, który sprawował tę funkcję do 07.04.1920 roku. Natomiast za pierwszego, tymczasowego konsula niepodległej Rzeczypospolitej w Zagrzebiu uznaje się dr. Šandora Ungara, ur. 1861 (?) we Lwowie, zm. 20.05.1920 w Zagrzebiu. Dokładna data objęcia funkcji nieznana; stosunki dyplomatyczne Polski i SHS nawiązane zostały w styczniu 1919 r., dr Ungar przyjechał do Zagrzebia bezpośrednio z Lozanny, gdzie pełnił funkcję wicekonsula. Informacja uzyskana dzięki uprzejmości Ambasady RP w Zagrzebiu.

<sup>32</sup> H. Kamberović, *op. cit.*, s. 46 i nast.

<sup>33</sup> A. Burda, *op. cit.*, s. 5.

<sup>34</sup> W okresie międzywojennym na terenie Królestwa Jugosławii istniała sieć polskich placówek dyplomatycznych; oprócz Ambasady RP w Belgradzie i Konsulatu Generalnego w Zagrzebiu powołano do życia pięć konsulatów honorowych w: Banja Luce, Dubrowniku, Lublanie, Splicie i Sušaku (obecnie w granicach Rjeki). Zob. K. Szczepanik, *Dyplomacja Polski 1918-2000. Struktury organizacyjne*, Warszawa 2000.

mianowano Artura Burdę. Jako osoba samowystarczalna finansowo oraz dobrze znająca lokalne stosunki był on naturalnym kandydatem do objęcia tej funkcji. Siedziba konsulatu mieściła się w nieistniejącym dziś budynku przy ul. Gospodarskiej w reprezentacyjnej części Banja Luki. Nadzór nad pracą placówki sprawował Konsulat Generalny RP w Zagrzebiu.

W prowadzeniu konsulatu w Burdzie pomagał inny Polak z pochodzenia – Władysław Baron. Był on emerytowanym urzędnikiem administracji austriackiej, z wieloletnim stażem pracy w Bośni. Władysław Baron przyszedł na świat w Zagrzebiu (niem. Agram) w 1864 r. w rodzinie greckokatolickiej. W latach 80. XIX w. uzyskał absolutorium w zakresie prawa na Uniwersytecie Lwowskim i złożył egzaminy państwowe. W wieku 25 lat podjął pracę w Bośni na niskim rangą stanowisku urzędniczym w urzędzie rejonowym w Liwnie, w zachodniej Hercegowinie. W służbie cesarskiej w Bośni i Hercegowinie, na różnych stanowiskach przepracował ogółem 29 lat, kończąc karierę jako urzędnik V klasy – naczelnik powiatu Tulza. Człowiek ten świetnie znał sytuację osób polskiego pochodzenia. Był świadkiem sprowadzenia Polaków do Bośni przez władze austriackie i autorem specjalnych raportów na temat warunków życia panujących we wsiach zamieszkałych przez kolonistów z Galicji<sup>35</sup>. Tuż przed wybuchem II wojny światowej sekretarzem Konsulatu był Petar Miljević, który w okresie rządów Tito pracował w dyplomacji jugosłowiańskiej.

Konsulat prowadził działalność w zakresie opieki nad ludnością polskiego pochodzenia i obroną jej praw. Jak wspominał po latach Artur Burda:

Główny problem Polaków w okresie międzywojennym dotyczył obywatelstwa. W wielu przypadkach było ono podwójne. W niektórych przypadkach Polacy automatycznie uzyskiwali obywatelstwo jugosłowiańskie, w innych kwestia obywatelstwa pozostawała otwarta. Doradzałem, aby poprzez składanie wniosków rozwiązać kwestię obywatelstwa. Były także skomplikowane przypadki kiedy jednostki nie miały obywatelstwa jugosłowiańskiego, nie uzyskały także polskiego<sup>36</sup>.

Konsulat wspierał także rozwój społeczno-kulturalny mniejszości polskiej. Wkrótce po jego powstaniu w wioskach zamieszkałych przez Polaków organizowane były kursy języka polskiego, m.in. w Starym Martincu oraz w kilku wioskach w pobliżu Prnjavoru i Drwenty. W Bośni działał także oddział założonego w 1936 r. Związku Polaków w Jugosławii. Konsul Burda wspierał działania samokształceniowe Polaków. Pilną potrzebą było wykształcenie załóżka elity polskiej mniejszości w Bośni. Szczególnie dotkliwy był brak nauczycieli, którzy w profesjonalny sposób mogliby poprowadzić podstawowe kursy języka polskiego dla kolonistów. Dzięki pomocy Burdy jeden z aktywniejszych działaczy oświatowych na terenie Bośni (Jan Kumosz)

<sup>35</sup> Archiwum Bośni i Hercegowiny w Sarajewie, Zemalska Vlada (Rząd Krajowy), akta personalne Ladislausa (Władysława) Barona; oraz cytowany wyżej raport nt. warunków bytowych kolonistów polskich i rusińskich w Bośni: ABiH, Zemalska Vlada: Auszug aus der Reiserelation des Kreisvorstehers Ladislaus Baron.

<sup>36</sup> Dolazak Viktora Burde..., s. 11.

został skierowany do Seminarium Nauczycielskiego w Zagrzebiu. Następnie Kumosza wysłano do Polski na kurs języka polskiego i kultury polskiej. Po powrocie został nauczycielem we wsiach Stari i Novi Martinac oraz wiceprezesem Związku Polaków w Jugosławii. W okresie II wojny światowej Kumosz uczestniczył w sformowaniu oddziału partyzanckiego złożonego z Polaków, który walczył w Bośni<sup>37</sup>. Po zakończeniu działań wojennych wszedł w skład grupy osób polskiego pochodzenia, które wniosowały o przesiedlenie do Polski. W Polsce Ludowej Kumosz stał się jednym z nieformalnych przywódców ludności polskiej, która z Bośni została przesiedlona w rejon Bolesławca na Dolnym Śląsku. Zwiąawszy się z władzą, wspinał się po kolejnych szczeblach kariery, został m.in. starostą powiatu bolesławieckiego. W latach 1957-1961 był posłem z okręgu Bolesławiec na Sejm PRL II kadencji z ramienia PZPR. Zasiadał w komisjach Spraw Wewnętrznych oraz Kultury i Sztuki. Nie należał chyba do aktywnych parlamentarzystów, skoro w sprawozdaniach sejmowych odnotowano tylko cztery jego wystąpienia. Szczególnie interesowały go sprawy ochrony przeciwpożarowej i działalności Związku Ochotniczych Straży Pożarnych. Występował jako reprezentant środowiska robotniczo-chłopskiego w opozycji do przedstawicieli środowisk akademickich i inteligencji. W 1954 r. podczas debaty nad dekretem z 14 VIII 1954 r. o paszportach Kumosz bronił stanowiska rządu, polemizując m.in. ze Stefanem Kisielewskim, posłem koła „Znak”, który wypowiedział się krytycznie na temat podanych w projekcie motywów odmowy wydawania paszportów<sup>38</sup>.

W latach 30. XX w. Artur Burda należał już niewątpliwie do wąskiego grona najbardziej wpływowych mieszkańców Banja Luki i Vrbaskiej Banowiny. Oprócz prowadzenia działalności gospodarczej i opieki nad mniejszością polską był także pionierem filantropii na obszarze Jugosławii. Z jego inicjatywy w dniu 28 stycznia 1934 r. w mieście powołano do życia jeden z pierwszych w Europie Południowej Rotary Club. Założone w Chicago w 1905 r. przez amerykańskiego adwokata Paula P. Harrisa, międzynarodowe stowarzyszenie Rotary International zrzesza wybitne postacie życia publicznego, przedsiębiorczości i wolnych zawodów. Celem klubów Rotary jest prowadzenie działalności charytatywnej oraz promowanie wysokich standardów etycznych, a także działanie na rzecz zachowania pokoju i propagowanie porozumienia między narodami. Badacze dziejów masonerii, jak np. Ludwik Hass, postrzegają Rotary jako organizację wolnomularską w szerokim znaczeniu tego słowa. Motto Rotary brzmi: „Service above Self” („służyć, wyrzekając się własnych interesów”). Rotary Club Banja Luka miał swoją siedzibę w ekskluzywnym hotelu „Bośnia” w centrum miasta i funkcjonował aż do napaści Niemiec na Jugosławię w kwietniu 1941 r.<sup>39</sup> Członkowie klubu rozwinęli działalność społeczno-kulturalną, organizując

<sup>37</sup> Z  *dziejów miasta. Z dziejów jugosłowiańskiej Polonii. Trwanie w obcym żywiole*, na podstawie materiałów Józefa Doleckiego, redakcja „Głosu Bolesławca”, „Głos Bolesławca” czerwiec 1996, s. 7.

<sup>38</sup> Por. Sprawozdania stenograficzne z 37 posiedzenia Sejmu PRL w dniu 17 VI 1959, Warszawa 1959, s. 64-65.

<sup>39</sup> Z. Pejašinić, *Banja Luka. Boulevards of Past nad Present. A Guide*, Banja Luka b.d.w., s. 68. Rotary Club wznowił swoją działalność w 1998 r., [www.rotary-bl.org](http://www.rotary-bl.org) [data dostępu: 9.10.2013].

bale dobroczynne, przedstawienia teatralne, wystawy oraz konkursy i zajęcia sportowe. Artur Burda był pierwszym prezesem klubu, a członkami byli najzamożniejsi mieszkańcy Banja Luki o zróżnicowanym pochodzeniu etnicznym, m.in.: serbski działacz narodowy, dyrektor Muzeum Etnograficznego w Banja Luce Spiridon „Špiro” Bocarić, prezes Państwowego Banku Hipotecznego Dušan Boberić (także Serb), przedstawiciel miejscowej społeczności żydowskiej, dentysta Jakov Levi, profesor psychologii i dyrektor teatru miejskiego Borivoje Nedić, adwokat i prezes miejskiego oddziału „Sokoła” Stevo Moljević. Odzwierciedleniem pozycji społecznej i materialnej Artura Burdy w Banja Luce było rozpoczęcie w 1939 r. budowy jego willi, położonej na wzgórzu z łatwym dostępem do ścisłego centrum miasta. Autorem projektu był architekt Ořik Zselinsky, zapewne przedstawiciel wpływowej w Bośni czeskiej mniejszości narodowej. Budowę kompleksu mieszkalnego przerwała agresja na Jugosławię w 1941 roku.

Wyrazem rozległych i nietypowych kontaktów Artura Burdy, które miały niekiedy kosmopolityczny charakter, była także znajomość z przebywającą na terenie Jugosławii angielską projektantką mebli Miss Dickinson Berry. Ta córka londyńskiego prawnika założyła w 1922 r. w Trawniku, w środkowej Bośni, słynną w całej Jugosławii szkołę zawodową i warsztat stolarski z internatem, w którym zatrudniała lokalną ludność. Pracownia produkowała oryginalne meble użytkowe przygotowane w oparciu o miejscowy folklor i materiały. Znajdowały one zbyt na rynku miejscowym. Miss Dickinson zaprojektowała na zamówienie m.in. oryginalne meble do willi Burdy w Banja Luce. Przedsiębiorca był także jednym z pionierów motoryzacji w Jugosławii. Jako jeden z pierwszych w swoim mieście posiadał motocykl, którym wraz z żoną odbywał wycieczki krajoznawcze<sup>40</sup>.

## W latach II wojny światowej

Po ataku Niemiec hitlerowskich na Królestwo Jugosławii dla rodziny Burdów nastąpiły wyjątkowo trudne czasy. Wojna bardzo skomplikowała i tak złożoną sytuację polityczną i stosunki etniczne na obszarze dawnej Jugosławii. Terytorium państwa podzielili między siebie hitlerowskie Niemcy i faszystowskie Włochy oraz państwa satelickie – Węgry i Bułgaria. W północno-zachodniej części pokonanego państwa, pod kuratelą państw osi ustanowione zostało tzw. Niezależne Państwo Chorwackie (chorw. *Nezavisna Država Hrvatska* – NDH). Temu marionetkowemu państwu narzucono niemiecki zarząd wojskowy, a Mussolini na szefa rządu w Zagrzebiu wyznaczył przywódcę chorwackich faszystów – *ustazy* Ante Pavelicia, przebywającego od 1929 r. na emigracji we Włoszech. W skład NDH włączono obszar Bośni i Hercegowiny, spełniając w ten sposób marzenia nacjonalistów chorwackich o „Wielkiej Chorwacji”. Pavelić planował, aby jego główną siedzibą i swego rodzaju drugą stolicą tego państwa stała się centralnie położona Banja Luka. Wiązało się to, jak można sądzić, z ekspansją żywiołu chorwackiego na tereny zamieszkałe przeważ-

<sup>40</sup> Na podstawie rozmów z Nenadem Burdą, wrzesień 2009 r., por. „The British Medical Journal”, April 29 1934, p. 780, siostra Miss Dickinson – Frances May była lekarką zasłużoną dla rozwoju medycyny w Królestwie Jugosławii.

nie przez Serbów. Na 6,5 mln mieszkańców NDH jedynie 3,4 mln było Chorwatami, resztę stanowili Serbowie, których było 1,9 mln, oraz 700 tys. muzułmanów, 150 tys. Niemców, 18 tys. Żydów oraz kilka tysięcy Włochów i Polaków. Wkrótce po powstaniu NDH *ustasze* pod wodzą Pavelicia rozpoczęli realizację planu eksterminacji ludności serbskiej oraz żydowskiej. Serbom nakazano opuszczenie większych miast, przejście na katolicyzm, a opornych wysiedlano lub karano śmiercią. Szacuje się, że w czasie istnienia marionetkowego państwa chorwackiego w wyniku represji zginęło ok. 350 tys. Serbów. Ataki *ustaszy* na Serbów rozpętały na terenie okupowanej Jugosławii spiralę przemocy, terroru i mordów etnicznych<sup>41</sup>.

W latach 1941-1944 Artur Burda, jego pochodząca z Holandii żona Helena i córka Hermina byli kilkakrotnie aresztowani przez hitlerowców i *ustaszy*. Po raz pierwszy Burda został aresztowany w połowie 1941 roku. Był przesłuchiwany przez gestapo kilka dni w związku z pełnioną przez siebie funkcją konsula oraz opieką, jaką otaczał ludność polską w okolicy. Podejrzaną okolicznością był także fakt, iż żona przedsiębiorcy pochodziła z Holandii, tj. państwa, które stawiało opór Niemcom hitlerowskim. Konsulat honorowy został zamknięty, a jakakolwiek jego działalność zakazana. Niemcy skonfiskowali należący do rodziny samochód oraz pewną liczbę wartościowych przedmiotów. Przez okupantów Burda został okrzyknięty w Banja Luce „wrogiem publicznym nr 1”, ale – ponieważ cieszył się w mieście poważaniem – mógł przebywać na wolności. Demonstracyjnie podkreślał swoją polskość. Jego odwaga i wyjątkowa osobowość powodowały, że Niemcy odnosili się do niego z respektem i nieskrywanym podziwem.

Na przełomie 1941 i 1942 r. w okolicach należących do polskiego konsula stawów rybnych w Bardacy zabito kilku żołnierzy niemieckich. Burda został ponownie aresztowany pod zarzutem organizowania ruchu oporu, lecz jakimś cudownym zbiegiem okoliczności nie został zamordowany. Wkrótce potem w związku ze śmiercią żołnierzy niemieckich gestapo wzięło 70 zakładników, którzy mieli być w odwecie rozstrzelani. Byli to przeważnie młodzi robotnicy lub osoby, które mieszkały w pobliżu; wśród nich było także kilka osób polskiego pochodzenia. Według świadectwa rodzinnego Burda, mimo że sam znajdował się na listach osób podejrzanych dla Niemców, sam poszedł na gestapo i podobno udało mu się ocalić wszystkich zakładników od śmierci. Burda argumentował, że ludzie ci są całkowicie niewinni i wpłacił za nich wysoki okup. W latach 1941-1942 zorganizował ucieczkę i pomagał Żydom. Dzięki jego kontaktom w Austrii i Chorwacji wiele osób mogło wyjechać do Palestyny i USA<sup>42</sup>. Będące własnością rodziny Burdów stawy rybne ucierpiały w czasie II wojny światowej. Na początku 1942 r. gospodarstwo w Siniczanach zostało zburzone w wyniku działań wojennych. Kierownik gospodarstwa w Bardaczy Josef Foitz został wraz z żoną w 1944 r. zamordowany przez czetników, mimo iż bronił Serbów przed niebezpieczeństwem ze strony *ustaszy* i władz niemieckich.

<sup>41</sup> B. Jelavich, *op. cit.*, s. 278-279; L. Benson, *op. cit.*, s. 112, M. Tanty, *op. cit.*, s. 238-239.

<sup>42</sup> Relacja pisemna wnuka Artura – p. Nenada Burdy z 16.10.2010 r. (dalej: N. Burda) w posiadaniu autora.

W 1943 r. do Artura Burdy zgłosili się przedstawiciele ruchu oporu, którym przekazał znaczną kwotę pieniędzy na prowadzenie nielegalnej działalności. Kilka dni później Burda w wyniku zdrady został aresztowany przez Niemców. Wydała go osoba, która odbierała pieniądze w imieniu partyzantów. Polski konsul honorowy został umieszczony w filii obozu koncentracyjnego w Bosanskim Aleksandrovacu, z którego miał być wywieziony do obozu w Dachau lub Jasenovcu. Biorąc pod uwagę pochodzenie Artura Burdy z obszaru b. Austro-Węgier oraz biegłą znajomość języka niemieckiego, Niemcy zaproponowali mu przyjęcie *volkslisty*, a w przypadku gdyby się zgodził, oferowali mu nawet broń do obrony przed partyzantami. Jednakże Burda oparł się tym propozycjom. Według świadectwa współtowarzyszy z obozu, Burda „zachowywał się zawsze jako dobry Słowianin, który jest wierny Polsce, jako też i narodowi jugosłowiańskiemu, z którym się żył. Najlepszym dowodem jego oddania się ruchowi partyzanckiemu jest to, że nie zgodził się na propozycję niemiecką, żeby przyjął broni dla walki przeciwko partyzantom nawet w ten czas, gdy go wskutek tej odmowy postawiono go pod ścianą i kiedy niemiecki podoficer celując do niego karabinem chciał go zabić”<sup>43</sup>.

Autorytet konsula nawet wśród Niemców podobno był tak wielki, że do egzekucji jednak nie doszło. Pod koniec sierpnia 1944 r. Burda został zesłany na ciężkie roboty do niemieckiego obozu pracy, prowadzonego przez niemiecką policję bezpieczeństwa SD w Nowej Topoli. W dniu 22 września 1944 r. udało mu się stamtąd uciec na wyzwolone terytorium wraz z kilkunastoma więźniami, wśród których znajdowali się inni Polacy. W 1944 r. powrócił do Banja Luki, gdzie doczekał wyzwolenia<sup>44</sup>.

### Okres powojenny – gorycz życia w Federacyjnej Ludowej Republice Jugosławii

Po wyzwoleniu Jugosławii i likwidacji reżimu *ustasz*y Burda miał nadzieję, że wznowi działalność jako Konsul Honorowy RP. W sierpniu 1945 r. skierował list do ustanowionego przez władze Polski Lubelskiej ambasadora RP w Belgradzie Jana Karola Wende. W piśmie tym Burda wyraził przywiązanie do Polski, która odradzała się po zakończeniu II wojny światowej, oraz lojalność wobec obecnych władz. W swym piśmie notował: „Dzisiaj tak jak i w przeszłości jestem gotów wnosić swój wkład w dobro i postępek ojczystej ziemi polskiej. Gdyby uznała za korzystną moją obecność, gotów jestem w każdej chwili udać się do Belgradu”<sup>45</sup>. Niestety w nowych warunkach geopolitycznych ambasada nie była zainteresowana odnowieniem współpracy z osobą o „niewłaściwym pochodzeniu klasowym”, którym był Burda. Pracownik ambasady, który w październiku 1945 r. spotkał się z nim w Banja Luce, był zainteresowany jedynie przejęciem pieczęci oraz archiwum

<sup>43</sup> Świadectwo podpisane przez 12 osób, współtowarzyszy A. Burdy, [w:] Archiwum MSZ, Ambasada RP w Belgradzie, Akta personalne A. Burdy, k. 17.

<sup>44</sup> Relacja pisemna N. Burdy w posiadaniu autora.

<sup>45</sup> Pismo A. Burdy do Ambasadora RP w Belgradzie, z 29.08.1945, k. 1, 2, [w:] Archiwum MSZ, Ambasada RP w Belgradzie, Akta personalne A. Burdy, k. 1, 2.



Konsulatu Honorowego. Wszystkie dokumenty konsulatu Burda jednak spalił zaraz po wybuchu wojny<sup>46</sup>.

Wkrótce po zakończeniu wojny diametralnie zmieniły się stosunki narodowościowe w północnej Bośni, którą zamieszkiwały zwarte grupy ludności polskiego pochodzenia. W 1945 r. ich liczebność szacowano na ok. 15 tys. Na spotkaniu w dniu 1 lipca 1945 r. wyrazili oni chęć powrotu do Polski, zapewne pod wpływem wysłanników rządu PKWN. Polacy skarżyli się na swoich serbskich sąsiadów, którzy po wojnie mieli napadać i palić domy osadników polskiego, czeskiego i ukraińskiego pochodzenia. Serbowie represjonowani w czasie wojny przez reżim *ustaszyszy* odnosili się wrogo do tych mniejszości i utożsamiali wszystkich katolików ze znienawidzonymi Chorwatami. W tym czasie podobno wykrzykiwano nawet hasła: „Polacy wynoście się do Galicji!”. 4 grudnia 1945 r. Wydział Spraw Wewnętrznych Okręgowej Rady Ludowej w Banja Luce informował MSW Bośni i Hercegowiny o negatywnym zachowaniu społeczności serbskiej wobec Polaków i Ukraińców. Każdego dnia grupy Polaków opuszczały północną Bośnię z powodu rabunków dokonywanych przez Serbów. W związku z zaistniałą sytuacją 25 grudnia 1945 r. ambasador RP w Belgradzie Jan Karol Wende odwiedził miasto Prnjavor, gdzie znajdowały się największe skupiska Polaków. Pogorszenie sytuacji bezpieczeństwa w Bośni przyspieszyło repatriację ludności polskiej w Jugosławii. W dniu 2 stycznia 1946 r. podpisany został w Belgradzie międzyrządowy protokół pomiędzy Polską a Jugosławią w sprawie warunków przesiedlenia do Polski z Jugosławii obywateli jugosłowiańskich narodowości polskiej. Proces przenoszenia osób polskiego pochodzenia z Bośni do Polski trwał od marca do początków listopada 1946 roku. Według raportu sporządzonego przez jugosłowiańską Komisję ds. Repatriacji w Belgradzie ogółem z terenu Bośni przesiedlono do Polski 2649 rodzin polskich tzn. 14 088 osób<sup>47</sup>. Oznaczało to, że po blisko 50 latach praktycznie dobiegła końca historia polskiej mniejszości narodowej w Bośni. Repatrianci zamieszkali w okolicach Bolesławca na Dolnym Śląsku. W tej sytuacji funkcja polskiego konsula honorowego na tym terenie straciła rację bytu. Mimo to Artur Burda nadal pomagał niezamożnym polskim osadnikom chcącym repatriować się do Polski<sup>48</sup>. Miał jednak wielkie problemy w uzyskaniu potwierdzenia polskiego obywatelstwa i paszportu. Równolegle zabiegał o odzyskanie nieruchomości w Polsce. W 1947 r. uzyskał tytuł własności do kamienic przy ul. Jagiellońskiej 10 i Rycerskiej 1 w Bielsku.

<sup>46</sup> *Ibidem*, k. 1, 2.

<sup>47</sup> Por. H. Kamberović, *op. cit.*, s. 46 i nast. Niepublikowany protokół o repatriacji z 2 stycznia 1946 r. między Rządem RP reprezentowanym przez Ambasadora Jana Karola Wende a Rządem Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii reprezentowanym przez wiceministra spraw zagranicznych Vladimira Velebitę (archiwum traktatowe Departamentu Prawno-Traktatowego MSZ). Na temat repatriacji Polaków z Bośni ostatnio ukazało się kilka publikacji por. np. M. Solecki, *Utracony dom. Losy Polaków z Bośni*, „Więź”, nr 10/2007. W BiH miało zamieszkiwać 1386 Polaków, zob. L. Valenta, *op. cit.*, s. 62.

<sup>48</sup> Pismo A. Burdy do Ambasady RP w Belgradzie, z 3.09.1947, k. 15, [w:] Archiwum MSZ, Ambasada RP w Belgradzie, Akta personalne A. Burdy.

Po ustanowieniu w Jugosławii rządów komunistycznych Artur Burda, jako osoba o „niewłaściwym” pochodzeniu, „wróg ludu” należący do klasy obszarników, stał się obiektem zainteresowania ze strony nowych władz. Zaraz po wojnie władze komunistycznej Jugosławii, idąc za przykładem ZSRR, wdrażały plan całkowitego przekształcenia stosunków na wsi poprzez wywłaszczenia, a po wykluczeniu z bloku sowieckiego w 1948 r. – kolektywizację. Dekretem z sierpnia 1945 r. wywłaszczone zostały gospodarstwa rolne powyżej 25 ha oraz ponad 45-hektarowe gospodarstwa zatrudniające pracowników najemnych. Był to element polityki wymierzony w kapitalistów i kolaborantów<sup>49</sup>. Na mocy decyzji Okręgowej Komisji Agrarnej w Banja Luce z 16 czerwca 1946 r. nieruchomości ziemskie i wodne należące do Artura Burdy i jego rodziny, o powierzchni ok. 825 hektarów, zostały wywłaszczone bez odszkodowania. Na podstawie ustawy o reformie rolnej i kolonizacji potraktowano je jako wielką własność ziemską w rękach osoby, która samodzielnie jej nie uprawia. Właściciel składał w 1947 r. zażalenie do Ministerstwa Rolnictwa Ludowej Republiki Bośni i Hercegowiny, wskazując, że gospodarstwa rybne nie podlegają reformie rolnej. Zażalenie uznano za nieuprawnione. Tzw. „stawy Burdy” zostały przekazane w zarząd PGR „Mladen Stojanović”. Staw rybny w Saniczani został bardzo poważnie zniszczony w czasie wojny i nie nadawał się do użytku. Ostatecznie decyzja o wywłaszczeniu majątku została zatwierdzona jako nieodwołalna w 1955 r. postanowieniem państwowego sekretariatu ds. gospodarki narodowej LR BiH. Lecz majątek Burdy stanowił łakomy kąsek dla władz titowskiej Jugosławii. Sprawą zainteresował się nawet minister rolnictwa i leśnictwa FSR Jugosławii V. Šubrilović, który zwrócił uwagę na wysoką jakość hodowli ryb. Władze działały tak szybko, że nie ustrzegły się błędów w procedurze wywłaszczenia, jak wynika z akt prokuratury, połowa majątku należała do córki Herminy i jej syna, co organ wywłaszczający całkowicie przeoczył<sup>50</sup>.

Mimo wywłaszczenia Artur Burda uczestniczył w odbudowie stawów i pracował na ich terenie w charakterze doradcy. Trwało to do 1966 roku. Następnie pracował w fabryce celulozy w Banja Luce. Jednak jako „element obcy ideologicznie” został zwolniony, bez prawa do pracy musiał utrzymywać się z zajęć dorywczych. Był poliglotą i władał ośmioma językami obcymi, dlatego utrzymywał się z tłumaczeń. Na początku lat 70. XX w., we współpracy z pracownikami Archiwum Bośniackiej Krainy w Banja Luce zaczął pisać wspomnienia i opracowania z dziejów polskich kolonistów w Bośni. Przez cały czas posiadał tylko jedno, polskie obywatelstwo. Bez jugosłowiańskiego obywatelstwa Burda nie miał praktycznie dostępu do systemu opieki społecznej i zdrowotnej, a także nie mógł swobodnie podróżować do państw kapitalistycznych, co było dla niego bardzo bolesne, gdyż miał tam rodzinę. W lutym 1970 r. podjął dramatyczną decyzję i wysłał do Ambasady PRL w Belgradzie podanie o zmianę obywatelstwa polskiego na jugosłowiańskie. Swoją prośbę uzasadnił w następujący sposób: „Ciężko się na ten krok zdecydowałem. Powód jest następu-

<sup>49</sup> L. Benson, *op. cit.*, s. 126-127.

<sup>50</sup> Archiv BiH u Sarajevu, sygn. 18762/1954, zespół *Agrarna Direkcija* (ARIK), k. 83 i nast.

jący: niektórzy członkowie mojej rodziny mieszkają za granicą, a dostanie wiz na podstawie polskiego paszportu jest tak skomplikowane i długotrwałe, że wskutek tego zmuszony jestem do przyjęcia jugosłowiańskiego obywatelstwa”<sup>51</sup>. Minister Spraw Zagranicznych PRL Stefan Jędrzychowski decyzją z 15 maja 1970 r. udzielił Arturowi Burdzie zezwolenia na zmianę obywatelstwa polskiego na jugosłowiańskie.

Artur Burda zmarł w Banja Luce 27 listopada 1984 roku. Został pochowany z żoną Heleną we wspólnym grobie rodzinnym na cmentarzu św. Pantalejmona w Banja Luce. Zachowana do dziś willa Artura Burdy w Banja Luce została w czasie wojny w Bośni i Hercegowinie w 1992 r. splądrowana, a większość pamiątek po polskim konsulu honorowym zniszczona podczas najścia domu przez rabusiów. Pamięć o rodzinie Burdów, tak zasłużonych dla związków b. Jugosławii z Polską i dla Polonii jugosłowiańskiej, do dziś jest żywa wśród starszego pokolenia mieszkańców Banja Luki. Intencją autora niniejszego studium było jej przywrócenie w literaturze polskiej i zadośćuczynienie rodzinie, o której Polska po 1945 r. zapomniała.

Zarówno obecność polskiej mniejszości na terenie Bośni, jak i działalność Wiktora oraz Artura Burdów są świadectwem silnych związków, które niegdyś łączyły Polskę i Jugosławię. Identyfikacja narodowa głównych bohaterów niniejszego artykułu jest zagadnieniem złożonym. Przede wszystkim czuli się oni do związków z Polską, jednak byli także mocno zakorzenieni w swej małej ojczyźnie – Bośni, do której rozwoju społeczno-gospodarczego znacznie się przyczynili. Niestety okres rządów komunistycznych w Jugosławii był dla rodziny Burdów czasem niezasłużonych upokorzeń i szykan, a także braku zainteresowania i wsparcia ze strony władz polskich. Sposób, w jaki Artur Burda i jego rodzina zostali potraktowani przez władze jugosłowiańskie kontrastuje z rozpowszechnionym w Polsce potocznym wyobrażeniem Jugosławii, jako kraju względnie szerokich swobód politycznych. Dla komunistycznego aparatu władzy Burda był przede wszystkim przedstawicielem wrogiej klasy politycznej – burżuazji. Zakończenie II wojny światowej, które oznaczało kres istnienia Jugosławii i Polski w ich dotychczasowych formach ustrojowych, stało się także dla nowych władz w Belgradzie wygodnym pretekstem do pozbycia się mniejszości polskiej z Bośni.

### The history of the Polish minority in Bosnia. Life and activity of Wiktor Burda and Artur Burda

The article is devoted to the Burda family who rendered great service to the Polish identity. They lived in Bielsk and acted in former Yugoslavia. The author presents their fates in connection with the history of Poland in Yugoslavia. Wiktor Burda was a prominent figure of Austro-Hungary economic life coming from Bielsk in Śląsk Cieszyński. He conducted his activity on the territory of Bosnia occupied by Austrians. His son Artur in the interwar period was Honorary Consul of the Republic of Poland in Banja Luka. He took care of the Polish minority of around fifteen thousand in Yugoslavia. He rendered considerable services to protection of their rights and cul-

<sup>51</sup> Pismo Artura Burdy do Ambasady PRL w Belgradzie z dn. 5.02.1970 i odpowiedź Ambasady z dn. 26.01.1971 r., [w:] Archiwum MSZ, Ambasada RP w Belgradzie, Akta personalne A. Burdy, k. 31.

tural development. He also developed a philanthropic activity, was a founder of one of the first Rotary Clubs in Southern Europe. During World War II Artur Burda was imprisoned several times because of his connections with the Polish identity and was in danger of death. Artur Burda was dispossessed in Tito's Yugoslavia and was considered to be "the enemy of people". He died in oblivion in 1984. The text is an attempt to restore him adequate memory as well as compensation of the family forgotten after 1945. The article is based on unpublished archives and journals from collections of Archives of Bosnia and Herzegovina in Sarajevo, the Archives of the Republic of Srpska in Banja Luka and diplomatic documents.

### Из истории польского меньшинства в Боснии. Жизнь и деятельность Виктора и Артура Бурда

Статья посвящена происходившей из Бельска, а действовавшей в бывшей Югославии, заслуженной для польскости семье Бурда. Ее судьба представлена в связи с историей польской диаспоры в Югославии. Виктор Бурда был выдающейся личностью экономической жизни Австро-Венгрии, родом из Бельска в Тешинской Силезии. Он вел свою деятельность на территории оккупированной австрийцами Боснии. Его сын Артур в межвоенный период был почетным консулом Речи Посполитой в Банья-Луке. Он заботился о многотысячном польском меньшинстве в Югославии. У него были большие заслуги в защите его прав и культурного развития. Он также развернул филантропическую деятельность, был основателем одного из первых в Южной Европе Ротари-клуба. Во время II мировой войны за связи с польскостью Артура Бурду многократно держали в заключении, ему угрожала смерть. В титовской Югославии Артура Бурду экспроприировали и признали «врагом народа». Он умер в забвении в 1984 г. Этот текст – попытка вернуть ему должную память, а также возместить должное семье, о которой после 1945 г. Польша забыла. Он основан на нигде доселе не опубликованных архивных материалах и дневниках из собрания Архива Боснии и Герцеговины в Сараево, Архива Сербской Республики в Банья-Луке, а также дипломатических документах.